

## Co to znaczy? by Serge Kahili King

"Wiedza musi być zawsze wyrażona w stylu życia i języku każdej odmiennej kultury żeby być zaakceptowana i aby w nią wierzono". Jest to twierdzenie Dr. J.R. Worsleya w kwestii akupunktury, ale może to być zastosowane to jakiegokolwiek tematu.

Właśnie niedawno radziłem kobiecie z Indii która mieszkała w Kalifornii od jej młodości. Chwilę przed zadzwonieniem do mnie skonsultowała się z indyjskim guru który radził jej przeczytać piętnasty rozdział Bhagavad Gity, świętej księgi hinduizmu. Kobieta czytała rozdział raz za razem ale była zupełnie zagubiona ponieważ nie wiedziała czego miała się z niego nauczyć. Zrozumiała że było to o nieprzywiązywaniu się, ale ciągle pisano tam o drzewie bananowym, i chociaż ta kobieta pochodziła z Indii, nigdy nie widziała drzewa bananowego, więc przenośnia nie miała dla niej żadnego sensu.

Na początku starałem się wyjaśnić jej co to jest bananowe drzewo aby mogła to zrozumieć, ale bez bez wspomnienia do którego mogła się odnieść, dalej nie widziała w tym żadnego sensu. Potem zmieniłem metaforę, najpierw używając przykładu deszczu, potem lustra, z którymi miała doświadczenie i oba pomogły jej zrozumieć czego właściwie nauczała księga. To czego się nauczyła, nie jej tutaj istotne. Chodzi o to że w celu przyswojenia lekcji, wiedza musi być "wyrażona w języku i stylu" jej obecnej kultury żeby być rozumiana i zaakceptowana.

Właśnie przeczytałem kreskówkę o Dilbercie w którym stara się wyjaśnić swojej matce że nie jest ani inżynierem kolejowym, ani człowiekiem człowiekiem naprawiającym maszyny do pisania, ale monterem oprogramowania. Kiedy pyta się go, co robi, mówi coś w rodzaju "Cóż dzisiaj debugowałem sieć TCP/IP z a analizatorem systemu (?)" ona odpowiada czymś w rodzaju "Chcesz powiedzieć że wszystko co dziś zrobisz to <start a bot to search out bad packets>". Fakt że od razu wiedziała, o czym mówił jest całkiem zabawny, zwłaszcza że wiedziała, że używał języka komputerowców żeby nie przyznać się że tak właściwie niewiele zrobił. Było to tym śmieszniejsze jeżeli czytelnik również znał specjalny żargon komputerowców. Z drugiej strony, o ile moja żona była zorientowana, kreskówka mogłaby być równie dobrze napisana w starożytnym Sanskrycie i nie mogła zrozumieć dlaczego to mnie rozśmieszyło.

Jak wiele dziedzin i systemów, Huna również ma specjalistyczne terminy, oparte na języku hawajskim, ale kiedy stara się to wyjaśnić ludziom nie zaznajomionym z Hawajami lub Huną musimy używać słów i opisów które prawie każdy może załapać. Pamiętaj, jednym z naszych celów jest zerwanie zastony niepotrzebnej tajemnicy z rzeczy których uczymy.

Ci z nas którzy są nauczycielami Huny, często biorą za pewnik, że ludzie od razu wiedzą o czym mowa kiedy używają terminów takich jak "Lono", "Ku" i "Aumakua", i możemy tak zaangażować się w uczenie, że ignorujemy puste

twarze naprzeciwko nas. I co dziwne - dla nas - miliony ludzi na świecie którzy nie mieli bladego pojęcia o czym mówimy kiedy wspominaliśmy "Ducha Aloha".

Chodzi w tym wszystkim o to, że komunikacja nie jest zaledwie przekazywaniem informacji, to jest wymiana informacji. Wymiana nie musi być zawsze słowna. Może być też formą zachowania. Jeżeli uczysz kogoś techniki uzdrawiającej i osoba jest w stanie zastosować tą technikę w sposób jaki jej nauczyłeś, wtedy zachowanie tej osoby jest częścią wymiany komunikacyjnej. Jeżeli osoba nie jest w stanie tego zastosować, wtedy zależy od nauczyciela czy zmieni swój sposób komunikacji. W innej ale pokrewnej dziedzinie, ktoś czyjego imienia nie pamiętam raz powiedział, "Nie ma czegoś takiego oporny klient, jest tylko terapeuta który nie wie co robić"

tłum. Katarinho